

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

W rocznicę powstania styczniowego

W dniu dzisiejszym mija 63 lata od chwili, gdy w dniu 22 stycznia 1863 r., część narodu polskiego, uniesiona bohaterkim porywem, wystąpiła zbrojnie przeciw gwałtom moskiewskiej niewoli. Ofiarna krew powstańców, którzy ulegli przemocy hord moskiewskich nie poszła jednak na marne, gdyż była żywiłowym protestem inteligentnych warstw społeczeństwa przeciw gwałtom niewoli, protestem wobec całego świata; stwierdzającym żywotność narodu polskiego i jego nieprzedawnione prawa do samodzielnego bytu...

Posiew krwi ofiarnej wydał po pół wiekowie odgrzewieniu w więzach niewoli wspaniały plon wolności. Z ruin i pożogi światowej wojny, jak Feniks z popiołów, powstała wolna i zjednoczona Polska.

Polska jest naszym narodem wolnym, a



Rzeź na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie

(Reprodukcja obrazu Wojciecha Kossaka)

Rzeczpospolita Polska stanęła ponownie w rzędzie wpływowych mocarstw europejskich.

Wszelako pamięć na ofiarną krew naszych ojców winna nam być drogowskazem,

jak tej wolności mamy szanować, aby jej przez wewnętrzne spory w zaraniu naszej państwowości nie zniszczyć.

Ojcom zaś naszym, którzy za wol-

ność kraju krew bohaterką przelali, oddajmy w dniu rocznicy należną im chwałę i cześć!

— 0 —

Listy pochwalne urzędników Magistratu

Przed kilku laty miejscowy oddział Polskiej Partii Socjalistycznej rozlepił po mieście odezwy agitacyjne, wymierzone przeciwko Prezydentowi naszego miasta z szeregiem oskarżeń różnej natury. W odpowiedzi, ogłoszonej w pismach, p. Prezydent zapowiedział poszukiwania satysfakcji na drodze sądowej, lecz nie wiem, czy tego dokonał, w każdym razie nie to jest na razie ważne.

Otóż wtedy Zrzeszenie pracowników miejskich wystąpiło w naszych pismach z chwalebna obroną niesłusznie napadniętego zwierzchnika. W odezwie, o ile dobrze pamiętam, były gorące pochwały, było wyrażenie pełnego szacunku i zaufania do osoby p. Prezydenta i byłoby wszystko bardzo piękne i chlubnie świadczące o doskonałym współżyciu pracowników Magistratu, gdyby nie ten drobny szczegół, że podwładni, zależni od swego zwierzchnika, występowali w jego obronie, a broniony temu nie przeszkadzał, pomimo całej niewłaściwości podobnego postępowania.

Fakt podobny znów się powtórzył i dlatego stosunek Zrzeszenia pracowników miejskich do swego zwierzchności zasługuje na właściwe oświetlenie. W naszym tygodniu w Nr. 11 „Gońca” Zarząd zrzeszenia pracowników miejskich w Częstochowie podał do wiadomości publicznej, że „kierownik Magistratu i członkowie” co należy czytać Prezydent miasta i Ławnicy, „zajęci są codziennie w biurze stale od godziny 8 rano do 1 po południu i dłużej, i prócz tego przyjmują udział we wszystkich posiedzeniach Komisji i Delegacji miejskich które odbywają się stale w godzinach wieczornych”.

Zachodzi pytanie, „cui bono” dano takie ogłoszenie? Czy naprawdę, aby odeprzeć „oszczerce wiadomości, rozpowszechniane przez niektóre jednostki, jakoby członkowie Magistratu pełnili swoje funkcje dorywczo, nie raz po niecałe 2 godziny dziennie”, czy może z innych powodów, w każdym jednak razie Zarząd Zrzeszenia nie jest uprawniony do publicznego ogłaszania podobnych wyjaśnień, gdyż takie poświadczenia, wypuszczane przez podwładnych zwierzchnikom, są

nie na miejscu. Przewaga Magistratu na takiej ochronie więcej traci, aniżeli zyskuje.

Sądzę, że Szanowny Zarząd Zrzeszenia, po rozpatrzeniu tej sprawy, bez gniewu i uprzedzenia, przyna mi rację i cofnie się z niewłaściwej drogi.

Dodać jeszcze muszę, że niema dymu bez ognia i musiały zajść wypadki lekceważenia i zaniedbywania swoich obowiązków przez członków naszej Magistratury, jeżeli wywołały aż tak mocne echo, jakim jest ogłoszenie Zrzeszenia. Przecież nasz Magistrat nigdy za wzór pilności nie był uważany (chyba teraz przed wybora-

rami Prezydenta i Ławników) i jeżeli uprzytomnimy sobie, że p. Prezydent oprócz posady miejskiej zajmuje jeszcze inne płatne pozycje, to łatwo zrozumimy, że któraś z posad musi być skrzywdzona mniej lub więcej i że dlatego tworzą się wiadomości, może i nieprawdziwe, ale mocno prawdopodobne.

Usunięcie w przyszłości podobnych faktów leży teraz w ręku nowej Rady miejskiej. Wystarczy, aby przy wyborze nowego prezydenta wyraźnie i stanowczo zażądano, aby innych postronnych zajęć nie miał i cały swój czas poświęcał sprawom miejskim, a wszelkie fałszywe, czy oszczercze, wiadomości same znikną z naszego życia.

W. Jabłoński.

Zabiegi oszczędnościowe rządu

Obrazy nad reorganizacją administracji państwowej

Warszawa. — Na środowym posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Oszczędnościowej podsekretarz Stanu p. Stu dziński złożył sprawozdanie o zastosowaniu w życiu opracowanego w r. 1921 projektu organizacji urzędów opracowanego przez specjalną Komisję. Dotyczy on organizacji i zasad urzędowania oraz statutów organizacyjnych ministerstw i urzędów centralnych. Część postulatów ówczesnej Komisji została wprowadzona w życie dopiero w r. 1925 przy dalszej organizacji urzędów.

Po wysłuchaniu tego referatu Komisja postanowiła powrócić ewentualnie do tej sprawy w razie potrzeby przy rozważaniu projektów aktualnych.

Następnie podsekretarz Stanu p. Markowski poinformował Komisję o

warunkach prac Komisji powołanej do reorganizacji kasowości i rachunkowości.

Prace specjalne Komisji tej ujmują wyłącznie kasowość i rachunkowość skarbową a nie tyczą się kasowości i rachunkowości kupieckiej, stosowanej w inonopolach i przedsiębiorstwach państwowych.

Komisja nie objęła programu swych prac, kasowości i rachunkowości karniej, poczty i wojskowości — ze względu na inną procedurę stosowaną w tych działach administracji.

Komisja Oszczędnościowa Sejmu postanowiła zapoznać się dokładnie z wnioskami Komisji do reorganizacji kasowości i rachunkowości, polecając przy tym zwolanie następnego posiedzenia w miarę przygotowania odpowiedniego materiału.

Przygotowania wojenne w Niemczech

Marszałek Foch przeciw ograniczeniu wojsk okupacyjnych

Paryż. — Najwyższa rada wojskowa pod przewodnictwem marszałka Focha obradowała na ponownym posiedzeniu nad tworzącymi się oznakami przygotowań wojennych Niemiec. Głównym tematem Niemiec o to, żeby ograniczyć liczbę wojsk okupacyjnych w Nadrenji są etapami na tej drodze. Marszałek

Foch zajął stanowisko że aliantom trudno jest się zgodzić na ograniczenie wojsk okupacyjnych, gdyż oprócz niebezpieczeństwa odkrywa jedno skrydło pozycji alianckiej.

Berlin. — Niemiecka armia odbywa obecnie wielkie manewry w okolicy Fuldy pod dowództwem Fehrenbacha.

General Sekt oświadczył że zima jest lepszym okresem do przeprowadzenia manewrów, zarówno ze względów taktycznych, jak i technicznych.

TELEGRAMY.

Kandydatura polska w Radzie Ligi Narodów.

Paryż. Czynniki, wywierające wybitny wpływ w łonie rady Ligi Narodów, usiłują co do kandydatury polskiej doprowadzić do następującej procedury:

Najbliższa sesja marcowa byłaby poświęcona wyłącznie przyjęciu Niemiec oraz udzieleniu im stałego miejsca w radzie.

Co się zaś tyczy wszystkich innych kandydat, jak również sprawy rozszerzenia rady Ligi — najlepiej byłoby rozważyć na zwykłym zgromadzeniu ogólnym we wrześniu.

Procedura taka — oświadczył informator — byłaby specjalnie niebezpieczna dla Polski, gdyż wejście nasze do rady zależałoby wówczas całkowicie od głosu niemieckiego.

Prasa niemiecka o nowym rządzie.

Berlin. Prasa, omawiając utworzenie nowego rządu, okazuje wielką wstrzeźliwość, szczególnie wstrzeźliwość omawia kwestię trwałości rządu. Zresztą prawie wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z zakończenia się długiego przesilenia i dziękują Hindenburgowi za skuteczną w tym kierunku inicjatywę.

Prasa demokratyczna podkreśla wielką ofiarę, jaką złożył jej obóz przez cofnięcie kandydatury Kocha na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Prasa prawicowa podkreśla, że mimo usunęcia się Kocha, gabinet jest lewicowy. „Vorwaerts” natomiast pisze o zwycięstwie prawicy, czego dowodzi nominacja Curtiusa.

Wojna ekonomiczna na wszystkich frontach.

Zurych. Camille Loutre w „Listach z Berlina” do „Gazette de Lausanne” pisze, iż pomimo Locarna wojna ekonomiczna trwa na wszystkich frontach. Niemcy i trzymają się za okopami i celach, pomimo półtora miliona bezrobotnych, w przekonaniu, iż

w razie niepowodzenia kampanji ko- szta zapłaci „plan Dawesa”.

Robiąc przegląd poszczególnych „frontów” tej wojny, p. Loutre wspo- mina między innymi, że aczkolwiek porozumienie handlowe francusko-nie- mieckie napotyka na znaczne trudno- ści, to jednak mogłoby one być usi- ęte przy pewnej dozie dobrej woli ze strony Berlina oraz gdyby Niemcy nie wyzyskiwali swej roli wielkiego spo- żywcy dla celów czysto politycznych.

Na Dalekim Wschodzie

Walka Rosji z Chinami o kolej mandżurską. Sowiety rozpoczęły już zbrojną interwencję

London. Z Mandżurji donoszą, że rokowania między władzami sowieckimi i chińskimi o wolność transportów wojsk chińskich, zbliżają się do ostrego kryzysu i że otwarta walka o panowa- nie nad koleją mandżurską jest nieunik- niona. Rokowania z władzami chiński- mi prowadzone z ramienia Rosji przez generalnego konsula w Charbinie, po- zo stały bez rezultatu i sowiety przystą- piły już do zbrojnej interwencji. Komu- nikacja na linii mandżurskiej jest przer- wana.

Górnicy francuscy grożą strajkiem generalnym

Paryż. Rada Narodowa górników francuskich zażądała podwyżki płac od dnia 31 stycznia. W razie nie spełnie- nia tego żądania, Rada grozi strajkiem generalnym.

Wojna w Maroku.

Fez. B. kaid Abd el Saalem, bar- dzo bliski współpracownik Abd el-Kri- ma, zgłosił uległość wraz z około 60 rodzinami tubylców.

Operacja wojsk francuskich, mają- ce na celu umocnienie frontu, prowa- dzone są normalnie w dalszym ciągu. Wczoraj zrana wojska francuskie za- jąły szereg ważnych pozycji nieprzyja- cielskich.

Łączenie się państw niemieckich.

Berlin. — Dwa państwa Rzeczy nie- mieckiej Meklenburg Sireltz i Meklen- burg Schwerin postanowiły połączyć się z Prusami, a to dlatego, że ich obecny stan finansowy nie pozwala im na utrzy- manie własnej administracji państwo- wej.

Gdyby w ciągu najbliższego roku nie nastąpiła poprawa finansów w tych kra- jach, decyzja przyłączenia się do Rzeczy ma być w krótkiej drodze urzeczywist- niona.

Ataki prawnicy niemieckiej na plan Dawesa.

Berlin. Na coraz gwałtowniejsze a- taki prasy prawniczej niemieckiej na plan Dawesa, zwróciła uwagę także opi- nja angielska.

„Times” publikuje na wstępnem miej- scu przestrożę pod adresem Niemiec i

Za duszę 4. p.

Teofila Fiszera

dnia 23-go b. m. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Rodziny odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które zaprasza Rodzinę, przyjaciół, kole- gów i znajomych pozostała w smutku

ZONA.

Przeniesienie zwłok nastąpi dnia poprzedniego t. j. 22 b. m. o go- dzinie pierwszej w południe na cmentarzu na Kulach.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogiem nam zwłokom 6. p.

WALERJI Z ZIEMIAŃSKICH KIESZKOWSKIEJ

a szczególności przewielebnemu duchow. w osobi. ks. prał. F. Mireckiego, ks. Wł. Giebartowskiego i ks. J. Pałczyka, p. p. Babickim z Kopca, oraz p. p. Pulk. Nieniewskim i Strazy Ogn. z Kiedrzyńska składają serdeczne „Bóg zapłać”

CÓRKI I ZIĘCIOWIE.

domaga się rychłego załatwienia kryzy- su, gdyż obecna sytuacja grozi chaos- em.

„Diplomatische Politische Korespon- denz” wyrażając opinie, płynące z oto- czenia Stresemann, pisze, że gdyby nie plan Dawesa — katastrofa finansowa Niemiec byłaby nieunikniona.

Koszta biernego oporu pośrednie i bezpośrednie straty, naruszyły kregosłup przemysłu niemieckiego.

Brak kapitału obrotowego — ta głów- na przyczyna obecnego przesilenia i bez- robocia — stąd przedewszystkiem po- chodzi.

Przygotowania wojskowe Stanów Zjednoczonych

Nowy minister wojny Stanów Zjed- noczonych Davis miał w Filadelfii mo- wę, w której oświadczył, że stany Zje- dnoczone są przygotowane do wystawie- nia w najkrótszym czasie wojska zło- nego z 4 mil. żołnierzy. Plany mobiliz- acji przemyśla są już wykończone.

W rocznym sprawozdaniu do prezy- denta republik stwierdza minister wojny, że obecny stan liczebny wojska, wyno- szący 150,000 żołnierzy, nie wystarcza do utrzymania dostatecznie silnych gar- nizonów w Panamie i na wyspach Ha- waj, i nie stanowi dość obszernych ka- drów do szkolenia rezerw. Zarazem wskazuje na potrzebę większej ilości amunicji, tak żeby zapewnić jej rezerwę na pierwszy rok ewentualnej wojny. — Stany Zjednoczone posiadają wpraw-

ność darzyła artystów długotrwałymi klaskami. Bezpośrednio po koncercie prof. Turczyński udał się do Medjo- nu, gdzie prof. Turczyński występuje z koncertem.

Skazanie obywatela polskiego w Rosji.

Moskwa. Prasa sowiecka donosi, że rząd sowiecki w Mińsku skazał na karę śmierci obywatela polskiego, Ka- mińskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Z aktu oskarżenia wy- nika, że Kamińskiego aresztowano na granicy w chwili przejścia na teryto- rjum sowieckie z terytorjum polskie- go i że dwóch mężczyzn, którzy towa- rzyszili Kamińskiemu, nie zdołano u- jąć, ponieważ zbiegli na terytorjum pol- skie. Oprócz szpiegostwa, Kamiński- go oskarżono o rzekome „przewgotowa- nia do zamachu na życie jednego z działaczy G. P. U. w Mińsku.

Wyrok śmierci na 16 oficerów czerwonej armji.

Z Rygi donoszą; Pisma tutejsze do- noszą z Pskowa, że rozstrzelano tam 16 oficerów armji czerwonej. Innych skazano na dożywotnie więzienie. — Srogi ten wyrok zapadł dlatego, że oskarżeni odmówili wykonania wyro- ku śmierci, na włościan powiatu bo- bruskiego, którzy z bronią w ręku powstałi przeciw sowietom w wrze- śniu 1924 r.

Wódka dla proletariatu

Moskwa. W Rybińsku miejscowy ko- mitet wykonawczy zabronił sprzedaży wódki „przedstawicielom klas burżuaz- nych”. Rozporządzenie to przeszesz komi-

dzie ogromne zapasy amunicji, wytwo- rzone podczas wojny światowej w prze- widywaniu — dłuższego — jej trwania, — ale zapasy te w znacznej części uległy znisz- czeniu i niszczą się coraz bardziej.

Minister jest za tem, żeby prezydent republiki był ustawowo uprawniony do kontrolowania przemysłu w razie wojny i ustaleria cen.

Nad zapewnieniem odpowiedniego działania przemysłu w razie wojny pracowała komisja, złożona z 50 ofice- rów, która opracowała plan mobiliza- cji przemysłu. Plan ten obejmuje 700 tysięcy przedmiotów potrzeb w razie wojny z zakresu broni, amunicji, czę- ści składowych na pierwsze dwa lata wojny.

Zestawienia te są stale kontrolowa- ne i uzupełniane co miesiąc. W celu dokładniejszego nadzorowania mnóstwa firm przemysłowych, podzielnok państwo na 14 okręgów, które w razie wojny będą miały przedstawicieli wo- jskowych.

Sukcesy artystów polskich w Trjeście.

Trjeste. Z inicjatywy konsula gene- ralnego Republiki w Trjeście, Kwiatko- wskiego, został tu zorganizowany przez Koło polsko włoskie im. Adama Mickie- go, koncert prof. Turczyńskiego przy współudziale prof. Janiny Turczyńskiej. Koncert odbył się w przepięknej sal- koncertowej „Circolo Artistico”. Publicz-

20).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Marjan pomyślał, że musiała wido- cznie być czemś zmartwioną, znał ją przecież tak swobodnie wesolą i tam przecież, w rozmowie z Karynym, nie była łagodną i słodką, a przecież wła- śnie wtedy najwięcej mu się podobała. Na balu u pani Emilii, była także stano- wczą, chociaż dla niego bardzo przy- jaźnie usposobioną. Marjan pochlebiał sobie, iż jest doskonałym fizjognomistą, odstępował też od reguły „nie sądzić, z pierwszego wejrzenia”. On najczęściej wyrokował o ludziach od pierwszego spotkania i przynajmniej trze- ba, że istotnie rzadko w sądach się mylił. O Koralji powiedział sobie od razu, że ma samodzielną, energiczny charakter, niegdyś lubował się wpra- wdzie w kobieco-miękkim temperam. en- cie, ale te czasy minęły dawno. Pana Lila przyszła w końcu, przeproszała, że tak długo każała na siebie czekać, ale na wsi, tak rzadko zdarzają się go- ści! — mówiła. Poprawiała sobie przy- tem kokardy lila u sukni i myślała, że nikt na wizytę nie ubiera się w takie jasne zwoje muslinów, jak jej sąsiadka.

— Ma dziwną pretensję do wygła- dania na młodą panienczkę!

Ludwiś począł się kręcić na kolanach matki i dopytywał ją o Gienia.

— Doprawdy nie wiem gdzie jest? — odpowiedziała pani Lila — cały dzień nie widzę go prawie... dzieci nie sposób jest utrzymać w domu, wyrwa się od samego rana i do obiadu ledwie go wynałże można. Zaraz potem ma parę godzin lekcji, po których znowu nam znika... dzieciom trzeba zostawić swobodę...

— A mama nie pozwala mi tak wy- biegać — odezwał się Ludwiś.

— Ma pewnie takich, którzy ci pi- nują — rzekła pani Lila spoglądając na Koralję, rozmawiającą w tej chwili z Marjanem.

— Mam starą Maciejową, ale ona za- wsze śpi, kiedy sędzi przy mnie. Ja sam wiem przecież, że trzeba słuchać mamy, gdy mnie czego zabrania.

— Czy pani zauważyła na wczorze mojej kuzynki, panią Lwską — pytał Marjan Koralję — wysoką o białych prawie włosach młotną?

— Owszem rozmawiałam z nią na- wet.

— Bardzo się jej pani podobała, gdy śmy byli tam z Emilją, dopytywała ją o panią.

— Bardzo jestem za to wdzięczną pa- ni Lwskiej i niewiem, czemu zyskałam sobie jej względy.

— Na względy te rzadko istotnie kto u niej zasługuje. Powiadają, iż jest zimna z natury i skąpa. Starszy syn jej ożenił się i: według woli matki z ubogą panną i zerwała wszelkie z nią stosunki, a synowej imienia ugdy nie wspomina.

— Nie o tem nie słyszałam — odpo- wiedziała — ale nie wygłada wcale na taką niemilosierdną, owszem, ma wie e wdzięku w swojej postawie i prawdzi- wie ujmujące obejście. Jestem pewna, że coś innego jeszcze musiało zajść między nią i synem, co matkę zmusiło do tak surowego postępowania.

— Nie zupełnie. Jest to tylko kobi- ta stanowcza, która nie może znieść, by kto szedł wbrew jej woli. Mówię, że chciała ożenić syna z jakąś utytuło- waną panną...

— Czy kobieta, którą wybrał jej syn jest warta, by wejść do rodziny uczę- niwej?

— O tem wątpić nie można, Ksawe- ry Lwski był prawym, znacym czo- lowikiem i nie mógł uczynić niegodne- go siebie wyboru.

— Zakochani nie zawsze są rozsąd- ni i nie można w tym względzie ręczyć za nikogo.

— Nie należy także zbyt ostro są- dzić drugich, dla czegoż pani nie może przypuścić tego, że wina w tym wzglę- dzie leży po stronie matki chociaż ja i ja nie potępiałam bezwzględnie. Osoby starsze, chociaż znaczne w gruncie, mają czasami zasady dawnoznane lub egoist- czne. Wiek, przeżyte w życiu koleje, każą im z innej strony zapatrywać się na świat. Z tego względu są niewyro- zumiali. Zapomniłam o tem, że sami niegdyś byli młodymi i nie pojmują u- czuć i potrzeb młodszego pokolenia.

— Pan, jak na mężczyznę, dziwnie jesteś pobłażliwym, nieczynnym pan Lw-

skiej bliżej i nie mam żadnej działalności po- budek; wiem tylko, że nie na świecie dzieje się nigdy bez przyczyny, chociaż czasami należy jej szukać bardzo da- teko. Ani myślimy niżej, że błędna- szych rodziców, każą nam za nie po- kutować gorzko, ani domyślamy się, że obecne nasze cierpienie jest czę- ścią wynikiem dawno już zapomnianych u- sterek i sądzę, że po części zawsze sa- mi winni jesteśmy swemu losowi.

— Wszyscy jesteście słabi i zawnić możemy — rzekł Marjan.

— To jest bardzo ogólne usprawie- dliwienie — odpowiedziała żywo.

— Czy pani jest tak samo surowa dla siebie? — spytał, patrząc na nią uważnie. — Ja myślę, że nikt z nas, ludzi, nie może się, poszczycić mocą ducha w każdej żywej okoliczności i należy to usprawiedliwić.

— Daruj pan, ale to jest błędna węd- dług mnie zasada i gdybyśmy tak wszystko wszystkim odpuszczali, nie- byłoby sprawiedliwości, gdyż każda drożność większa niż mniejsza można w ten sposób wytłómaczyć.

Pytasz mnie pan, czy tak samo surowa jestem dla siebie? to pytanie trochę za trudne do odpowiedzi, ale mogę pana upewnić, że pobłażliwość i dla siebie bym nie grzeszyła, a nigdy nie prosilibym o ludzkie współczucie. Nie twierdzę, iż człowiek nigdy nie grzeszy, tylko że oburza mnie i nie- pojmuje jak można wymawiać je i na- godzić.

(d. c. n.)

CYRK A. CINISELLI
DZIŚ w czwartek DZIŚ
WIELKA CHINYA

PANTOMINA

„Uroczyście w PEKINIE”
w 2-ach aktach.

1-szy akt. 2-ty akt.
Defilada Balet UROCZYŚCIE W PALACU
MANDARYŃA.
Udział przyjmie 10 zwierząt egzotycznych.
OSOBA CO OSOBA
Charakterystyczne i ciekawe wykonanie prima-baleri na p. SOBÓDOWSKA.
Własne bogate dekoracje, kostiumy, rekwizyty etc.

POZATEM

Nowy Program!
Udział biorą nowoprzybyli artyści.

DUET DOUSEK kom. czni excentrycy
MISS DORA MLE NELLY
ekwilibrystka na tele-
graficznym drucie
MR. KOLUMBO c. i. w. k. b. z. n. w. w. w.

DIN - DON w nowym repertuarze
satyra, muzyka, śpiew,
humor.

KLONOWICZ Stasio i Korneli
jako aktor graficzny
imitacja Pał i Patlachon
Śmiechliwy dramatyczny
Kozmatta trestura

MAŁA PA - CZŁOWIEK - ZAN Dziełki Zwięzła
Dyrektor Alek. CINISELLI nowa trestura
7 Ang. arbob. - Helman, Tullman, Primo,
Gernol, Mazepa, Lwów i Present.
Szczęśliwy w programach. Nimo Kolesnalskich wytał
ków, czony miastek wytknie niespodziewane. Foczetek
o godz. 8 wiecz. Gmach cyrkowy dobrze oświet-
ny. Przy Cyрку Honejzera.

tu motywował tem, że wobec wprowadzenia monopolu wódzanego „wódka powinna się wyrabiać jedynie dla proletariatu”.

Burze na morzu Czarnym.
Angora. Nad morzem Czarnym przeciągają gwałtowne burze. 3 okręty osiadły na mieliznie, zaś statek „Ayandjik” zatonął w pobliżu portu fiarakiel.

Pierwsze skutki wywłaszczenia.

Ze Złoczewa piszą do „Czasu”: Do naszego powiatu zjechał niejaki p. Müller, wykładowca jako delegat — N. P. R. i rozpoczął organizację parobków folwarcznych. Opowiada im, że właścicielowi nie wolno oddać ani parcelować, ani sprzedawać kawałka ziemi, że cała ziemia dworska będzie przez rząd rozparcelowana wyłącznie i wyłącznie między parobków folwarcznych i nikomu z poza nich nie będzie odstąpiona ani pięćdziesiątka. Od wpisujących się do jego organizacji parobków pobiera wkładki albo 1 zł., albo 50 gr., przy czym wyjątkowo wpisującym się, że ci, którzy chcą dotrzymać ziemię zaraz, wpiąć cała winni 1 zł., ci, którzy zadowolą się późniejszą koleją, wpłacają mogą po 50 gr. Rzecz naturalna, że takie zapewnienia ogromnie podobają się parobkom i znajdują u nich łatwy posłuch. Taka agitacja jednak może doprowadzić do obaleni parobków do gorących wystąpień, gdy wykonanie ustawy o wywłaszczeniu zawiędzie ich nadzieje.

Aresztowanie 200 komunistów w Łomży.

Warszawa. Onegdaj w Łomży wykryto tajną organizację komunistyczną i aresztowano 100 osób.

Na czele tej organizacji stał radny Fiszer. Organizacja ta jest tylko punktem sieci podobnych organizacji, istniejących w innych miastach, jak: Dąbrowie, Ostrowie i Rudnikach. Wczoraj dokonano nowych aresztowań, tak, że liczba aresztowanych przekracza 200 osób.

Katastrofa samochodowa pod Chelmnem.

Z Grudziąda donoszą: Na szosie, wiodącej z Chelma do Lisowa, wydarzyła się onegdaj katastrofa samochodowa, której ofiarą padli właściciele majątku Wojnowski i szofer Sulkowski. Skutkiem defektu w motorze, samochód spadł do rowu, głębokiego na trzy metry. Pasażerowie doznali zgniecenia kłatek piersiowych i połamania żeber. Stan ich jest beznadziejny.

Pożegnanie ks. Biskupa Dr. Kubiny w Katowicach.

W Katowicach odbyło się w Domu Związkowym, przy kościele N. M. P. uroczyste pożegnanie ks. Biskupa dr. Kubiny przez członków i członkini N. P. R. i Z. Z. P. wraz z Tow. Polek przy N. M. i Zw. Mi. „Jedność” przy N. P. R. Utworzony w tym celu Komitet z postem Grajkim na czele urządził wieczornicę tę, aby w powołaniu na tron biskupa djeceji częstochowskiej arcybiskupa uczcić, poza parafianami dożył czasowymi, swojego długoletniego współpracownika, doradcę i opiekuna. — 35 chorągwi i przepiętna świetlica Do mu Zw. świadczyły o mirze i czci, jakie zyskał nowy dostojnik Kościoła wśród ziomków własnych.

Przemówienia gratulacyjne i pożegnalne wygłosił: pos. Grajek, pos. Roguszek, radny Brzeskot, ks. prob. Otręba, p. Pietrzak, p. Maciejewska i red. Grządziel, podkreślając wielkie zasługi ks. Biskupa Kubiny, który pracował dla idei zorganizowania robotników na podstawie narodowej i chrześcijańskiej. — W czasie uroczystości chór „Ogniwo” odpiewał szereg pieśni.

W odpowiedzi na przemówienia ks. Biskup dr. Kubina oświadczył m. in.:

„Wam ciężkie pożegnanie, ale mnie tem cięższe. Najmilszymi były mi właśnie chwile pracy dla ludu. Sam będąc jego synem i znając jego potrzeby, cięższą się, iż studja me obrały ten kierunek, iż mogłem dlań działać. A lud śląski wart pracy! Sledziłem go podczas walk o polskość, a potem o przynależność państwową Śląska. — Tem więcej wzywam robotników i inteligencję do łączności. Staralem się nadążyć ruchowi obywatelczemu podstawę duchową, nauko-

wą; pracowaliśmy wspólnie w tym duchu Chrystusowym, w N. P. R. i Z. Z. P., bo ten ruch szczególnie umiowałem. Dziś ustępuję z Zarządu N. P. R., zrozumiście czemu, ale pracujcie i nadal, łagodźcie walki z przeciwnikami, a dążcie do łączności, nasamierw do jednolitości ruchu robotniczego, a będzie to zwyciężek Ojczyźnie całej. To mi przyrzeknijcie: Śląsk niech będzie katolicki i polski. Poza tem zobaczmy się częściej, pozostaniemy sąsiadami. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

W końcu chór odpiewał „Niech żyje!” a potem hymn śląski, którego wyśpiewano, stojąc. Przew. pos. Grajek podziękował obecny za udział; kończąc okrzykiem na cześć ks. Biskupa dr. Kubiny. — Wzniesiono także okrzyki na cześć ks. Biskupa Hlonda, Ojca świętego, poczem odpiewano „Boże coś Polkę”.

Czem Czem Czem Tego „Czwarte Przykazanie” (MATKA).

jest pełne poświęceń życie matki?
jest niezrówna na gra MARY CARR?
jest dramat miłości matki?
dowiedz się w słynnym filmie

KRONIKA.

— Zalegalizowanie Statutu Komitetu rodzicielskiego II Gimnazjum. Województwo kielecki decyzją z dnia 27 XI 1925 r. za legalizowało statut Stowarzyszenia p. n. Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Państwowem im. R. Traugotta w Częstochowie i wpisało do rejestru stowarzyszeń pod № 905.

Stowarzyszenie ma na celu materialne i moralne popieranie szkoły, kształcenie i w niej młodzieży i obronę ich interesów.

Jako założyciele figurują: pp. B. Bystrycki, K. Pełka, G. Dobrzyńska, A. Szmerdl i I. Krawczyk.

— Egzaminy dla urzędników państwowych. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów termin składania egzaminów przez urzędników państwowych został przedłużony do dnia 31 marca 1926 r.

O wygląd naszego miasta

W myśl rozporządzenia Sejmu, jak wiadomo, postanowiono zebrać sobór w Warszawie, by nie przypominał nam haniebnej niewoli moskiewskiej. I otóż w tym czasie, kiedy ta monumentalna, na wieki obliczona świątynia powoli maleje przy pomocy nadzwyczajnych środków, dynamitu, pyroksyliny, przy akompaniamencie pękających szyb i ryjących się ścian pobliskich budowli, a niekiedy jęków ranionych odłamkami przedmiotów, w Częstochowie zaroilo się od typowych „czasowien” moskiewskich.

Przecież te liczne budki z kopułami „cebulowatymi” w zupełności przypomi-

nają nieestetyczne w Rosji kapliczki. I jeżeli są one konieczne, to przykrycie ich powinno też raczej zbliżyć do gotyku lub wprost być płaskie. Każde miasto odróżnia się ze wszystkiego, co niewolę przypomina, dlategoż my, gród Jasnogórski pozwalamy ubierać w szatę wschodu? Nowi Ojcowie miasta może zwrócić na to uwagę. J. W.

— Obniżenie rabatu dla sprzedawców tytoniu. Minister skarbu obniżył z dniem 1 stycznia rabat handlowy dla sprzedawców tytoniowych, mianowicie bardzo poważnie. Jeżeli chodzi o hurtowników, siosunkowo zaś nieznacznie, jeżeli chodzi o detalistów. Hurtownicy, którzy pobierali wyrobę

tytoniową w magazynach i fabrykach, znajdujących się w tej samej miejscowości, co ich hurtownia, otrzymywali 13 i pół proc. rabatu od ceny detalicznej, obecnie otrzymywać będą tylko 2 i pół proc.; hurtownicy zaś, którzy pobierali wyrobę poza siedzibą ich hurtowni, mieli 14 proc. rabatu, obecnie zaś mają tylko 4 proc. Rabat dla detalistów wynosił 10 proc., obecnie został zmniejszony do 9 proc., rabat dla „domowych sprzedawców” wynosił 6 proc., obecnie — 5 proc.

— Kurs dolara. W dniu 21 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 28 gr.

O nadużycia w Banku Polskim

Drugi i trzeci dzień procesu. Co opiewa akt oskarżenia? Zeznania pierwszych świadków.

W drugim dniu rozprawy przed przerwą obiadową Sąd po naradzie powołał uchwałę oddalając wnioski obrony wyłączenia ekspertów p. p. Chmielewskiego, Alerta i Buhlego oraz zaważania Zawadzkiego w charakterze świadka. Nastąpiło zebranie generalistów od oskarżonych, z których jedną grupę stanowią b. urzędnicy Banku, drugą zaś — Klienci. Nikt z oskarżonych do winy się nie przyznał, a jedynie osk. Monastyrski skorzystał z przysługującego mu prawa i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował swoje dzieje i zaznaczył że nie może ponosić odpowiedzialności za machinacje bankowe Zawadzkiego.

Następnie odczytany został akt oskarżenia. W ogólnych zarysach akt ten opiewa: Osk. Szydłowski na nieistniejącą „fabrykę” obuwia i trykotaży „Sanda” i „Sweter” oceniane przezeń na 14 i 11 i pół miljarda mk., korzystał w Banku Polskim z kredytu w wysokości 40.000 zł. Szydłowski wystąpił o podwyższenie kredytu i pomimo ostrzegawczego orzeczenia wydelegowanych do zbadania wartości fabryk osobistości na skutek zabiegów Zawadzkiego podwyższenie kredytu uzyskał o 20.000 zł. na każdą „fabrykę”. Ogólne zadłużenie Szydłowskiego doszło do 395.000 zł. Dyskonto weksli ponad przyznany kredyt ukrywano było w ten sposób, że księgowano weksle Szydłowskiego, a również i Kantora, na zobowiązania innych firm, tak, że właściwie korzystali oni z kredytu tych firm m. in. fabryk „Częstochowianka”, „Motte” i t. d. Urzędnicy Banku prowadzili taką księgowość na polecenie swych bezpośrednich zwierzchników, zasiadających dziś na ławie oskarżonych, ci zaś wykonywać mieli rozporządzenia Zawadzkiego.

Kantor, jako właściciel młyna „Helenów”, w którym udział nabyła za 37.000 zł. p. Helena Zawadzka, korzystał z kredytu 10.000 zł. Ale Zawadzki zdyskontował weksle i grzeszczościowych Kantorowi na z górą 1.000.000 zł., przy czym ogólne zadłużenie tegoż wynosiło 565.000 zł.

Na pokrycie tych nadmiernych kredytów, gdy sprytnie machinacje finansowe poczęły się ujawniać, Zawadzki skupował od Kantora czeki amerykańskie i nabył takich czeków 11 sztuk na sumę 140.000 dolarów. Czeki te nie miały pokrycia, zaden też z nich nie został honorowany, wskutek czego Bank poniósł stratę całej tej sumy.

Tak samo stało się i z nabytem od Szydłowskiego czekami na sumy 200 tysięcy fr. szw. 1.750.000/000 koron austr. Ponadto na niektórych czekach

podpisy żyrowe Wojdzisławskiego stały szowane były przez Szydłowskiego. Wojdzisławski i Löwenhotz wystawił również 3 czeki na 36.000 fr. szw., które nie zostały honorowane.

Ponadto akt oskarżenia zawiera kilka epizodów, malujących dosadnie grzeszące bagienko i flo całej tej skandalicznej afery: A m. in.: pianino z me szkania Szydłowskiego przewiezione zostało do mieszkania Zawadzkiego, Szydłowski zamawiał obuwie dla Zawadzkiego i jego rodziny i Szydłowski płacił rachunki za robotę, jeden z przemysłowców kupił za 200 milionów mk. palmę i polecił zawieźć ją do mieszkania Zawadzkiego i t. d.

W przejętych przez władzę więzienne listach uwiezionego już Szydłowskiego odczytano m. in. takie ustępy: „Mam nadzieję, że za te czeki, to się nie będzie tak ciężko karano... myślę 6 miesięcy... Kochana Polu, ja myślę, że te nieprawdziwe weksle z Katowic żeby zostały zapłacone... własne moje weksle mogą być niezapłacone... Możesz (wzmiemialszywych) dać inne weksle prawdziwe...”

W konkluzji Urząd prokuratorski oskarża grupę urzędników z Zawadzkiego na czele o świadome działanie wspólne na szkodę Banku Polskiego, inkryminując im przestępstwa przewidziane w art. 51 i 578 części drugiej K. K.

Szydłowskiemu, Kantorowi, Wojdzisławskiemu, Löwenhotzowi i Konowi Urząd prokuratorski zarzuca współudział w oszustwie (art. 51 i 591 część druga K. K.)

Na odczytaniu aktu oskarżenia za zakończone zostało przedpołudniowe posiedzenie Sądu.

Po przerwie obiadowej Sąd zaważwał wszystkich stu kilkunastu świadków, celem zaprzysiężenia. W charakterze świadków stanęli m. in.: pp. kom. Mirek, inż. Hłasko, Dzierzbicki, J. Kon, Olewiński, Jawn. Serednicki, Klepacki, dr. Franke, dyr. Martens, H. Zawadzka, St. Jastrzębska, J. Geisler, Glicner, Z. Orłowski, A. Gmachowski, Wł. Nassalski, dyr. deHagen, K. Browicz, Z. Czervińska, K. Pietrzykowski, inż. W. Piotrowski, Z. Stiller, J. Mucha i inni oraz w charakterze biegłych: pp. dyr. Nowiński, M. Chmielewski, Alert i Buhle. — Zaprzysiężenie świadków odbyło się w pięciu partjach po kilkanaście osób jednocześnie.

Wezwana w charakterze świadka p. H. Zawadzka oświadczyła, iż nie żyje sobie brać udziału w sprawie. Prok. Ledernauer zaznaczył, że jakkolwiek świadkowi nie przysługuje prawo wyłączenia od zeznań, ze względu



na wydzielenie sprawy jej męża, to jednak zważywszy na przykre stanowisko świadka w tej sprawie, zrzeka się powołania do sprawy pani Zawadzkiej.

Następnie Sąd rozpoczął badanie świadków. — Pierwszy zeznawał św. Niedomański, prokurent fabryki „Czestochowianka”, który oświadczył, że kilkakrotnie zapraszany był do Banku przez Zawadzkiego i prosił o zyrowanie weksli, co świadek uczynił, mając na to aprobatę fabryki. Firma wyrażała zgodę na podpisywanie weksli i list dyskontowych z obawy, że Zawadzki zamknie jej kredyt, co istotnie nastąpiło, gdy świadek począł traktować wymijająco tego rodzaju próby Zawadzkiego. B. dyrektor oświadczył wówczas, że kredyt zamknięty został na skutek polecenia Centrali Banku, co okazało się później niezgodne z rzeczywistością. Pomiędzy innymi weksłami świadek podpisywał weksle p. Wł. Nassalskiego, Szydłowskiego, Kantorora oraz firmy „Bór”, na ogólną sumę 65.000 zł., które to weksle nie zostały wykupione w terminie i poza utrzymaniem od p. Nassalskiego akcjami świadek sam zmuszony był pokryć tę sumę w całości.

Drugi z kolei zeznawał św. Decowski, urzędnik Banku Polskiego w Czestochowie, przeniesiony po aferze do oddziału B. P. w Piotrkowie. Świadek prowadził protokół podawczy weksli i zeznał, że kilkakrotnie wypisywał odręcznie brakujące w nagłówkach list dyskontowych nazwy firm inne jak podpis ostatniego zyranta na dotyczących weksłach oraz pozostawiał w protokole czyste miejsca na wpisanie jeszcze kilku weksli, które wyciągane były już po sesji komitetu dyskontowego. Świadek oświadczył, iż czynił to na polecenie swego bezpośredniego zwierzchnika. Niedzwiedzkiego, który ze swej strony mówił, że dzieje się to na skutek rozporządzenia Zawadzkiego.

Obydwa świadkowie odpowiadali ponadto na liczne zapytania prok. Ledermana, sędziego Kamienobrodzkiego, mec. Nowachowicza, mec. Landau i mec. Kańskiego. ■ Po zbadaniu tych świadków o godzinie 8-ej m. 15 wiecz. przewodniczący sędzia Tchorzewski zarządził przerwę do czwartku do godz. 10 ej rano.

W trzecim dniu rozpraw sądowych o godz. 10 i pół rano przystąpiono do

dalszego badania świadków. Pierwszy zeznawał urzędnik Centrali Banku Polskiego św. Sokalski, który jako rewident badając księgi Oddziału Banku w Czestochowie zauważył duże niedokładności. Badając porfiel weksły wy doszedł do wniosku, że pewne firmy, jak „Czestochowianka”, „Sandał”, „Sweter” były szczególnie faworyzowane przez dyrekcję Banku. Na pytanie prokuratora świadek nie mógł ustalić, czy załączki, które ligurowały na koncie firmy, były istotnie udzielane Czestochowiance.

Oskarżony Niedzwiedzki, jako kierownik działu dyskontowego, wyjaśnił, że udzielanie zaliczek zależne było ściśle od dyspozycji dyr. Zawadzkiego, który pod tym względem postępował arbitralnie, nie licząc się z przepisami Banku. Po rewizji, przeprowadzonej w lipcu przez komisję rewizyjną, w skład której wchodził św. Sokalski, żaden z urzędników nie otrzymał nagany za niedokładne prowadzenie księgowości, natomiast dyr. Zawadzki wkrótce po rewizji dostał awans inspektora Banku z przeniesieniem na 4 do 3-jej kategorii płacy.

Sw. Sieradzka, żona właściciela składu obuwia w Zawierciu zeznała: że mąż brat skóry od Szydłowskiego, czasem płacił za towar weksłami. Czy podpis na przedstawionych jej przez Sąd weksłach jest jej męża, czy też jest podobiony tego stwierdzić nie mogła.

Sw. Moszek Genendelbaum, jako właściciel składu z mąką, wchodził w stosunki handlowe z Lewkiem Kantorowem. Kupowali po 10 wagonów mąki amerykańskiej. Weksle Kantorowemu stawał im w branko. Zna od dzieciństwa brata Kantorora, który jest teraz w Ameryce, ale czy on posiada tam jaki majątek, tego nie wie.

O godz. 1 i pół Sąd ogłosił kilkunastominutową przerwę, po której rozpoczęło się dalsze badanie świadków.

W chwili oddawania numeru naszego na maszynę obrady trwają.

Skakale nie ludzie. Do jakiego zwyrodnienia doszedł nasz ludzek wiejski w tych czasach powojennych, świadczy wypadek następujący: W dniu 15. b. m. o godz. 6 i pół wieczorem do szpitala N. Marij Panny przywieziono chorą Aleksandrę Krawczyk, lat około 20, na kurację. Chora, po przyniesieniu jej do poczekałni szpitala, że dwa razy jęknęła i wpadła w agonię. Nic nie pomogły środki lekar-

skie, Krawczykówna po chwili skonała. Gospodarz z Grabówki — Wincenty Chunt, który przywiózł chorą, opowiedział fakt następujący: Zmarła pochodząca z Mykanowa, znajdowała się na służbie w Białej u niewiadomego na razie z nazwiska gospodarza i gdy zachorowała, mając zostać matką, bezlistosny gospodarz wrzucił ją na wóz, bez żadnej ciepłej odzieży, w jednym kaftanku i sukience, bez chustki i żadnego ciepłego okrycia, przywiózł do Grabówki i złożył pod płotem opodal urzędu gminnego. Zebrała się gromadka ciekawych kobiet i mężczyzn, lecz nikt nie znalazł się taki, który chorą podjął i zabrał z pod płota do ciepłego kąta, każdy głową kiwał i odchodził. Po dłuższej chwili zabrano ją do kancelarii, złożono na barłogu, sołtys wyszukał furmankę i odesłał do szpitala w Czestochowie.

Władze wiejskie i gminne, a nawet była przy tem podobno i policja, gdyż zaopiekowała się dzieckiem zmarłej, odsyłając je jednocześnie z chorą do kostnicy, nie zaopatrzył chorej w jakies ciepłe okrycie, lecz wrzucił na wóz, na garść słomy i pół nagą chorą podczas trzaskającego mrozu odwieził.

Na kogo spada wina za śmierć Krawczykówny, śledztwo zapewne wyjaśni. — Stwierdził natomiast należy fakt bestjalskiego obchodzenia się z chorymi po wsiach naszych. Straszne to, bolesne i przykre wydarzenie dowodzi, do jakiego zdżeczenia obyczajów dochodzą ludzie w czasach dzisiejszych.

Kopnięty przez konia. W ub. srode podczas ćwiczeń artyleryjskich w koszarach „Zacisz”, kanonier Przyk, wyprowadzając rozbrakowanego konia, został kopnięty przez rozszalałe zwierzę z taką siłą, iż doznał poważnego rozbitcia głowy. Żołnierza przewieziono do szpitala wojskowego. Stan jego jest groźny.

Kontrabanda sacharyny i tytoniu. Policja na dworcu kolejowym zatrzymała Ewę Tatarke (Zelazna 5), która przewiozła w 28 paczkach 14 kg. sacharyny zagranicznej, oraz Michała Rajsa z Łodzi i Józefa Kosowskiego z Sosnowca, szmuglujących 20 kg. tytoniu. Po sporządzeniu protokółów sacharynę i tyton skoniškowano i przesłano do urzędu celnego w Sosnowcu.

ZE SWIATA. (-) Nowy sposób przemycania emigrantów do Stanów Zjednoczonych. Urzędnicy emigracyjni, przeglądając zaawartosc ja-

dunku na wielkim parowcu, udającym się z Honolulu do San Francisco, zwrócili uwagę na jedenaście trumien, zawierających jakoby zwłoki zmarłych Chińczyków.

Jeden z urzędników wypadkowo odsunął wieko trumny i ku wielkiemu zdziwieniu znalazł w niej zdrowego, młodego Chińczyka, zaopatrzonego sorce w życie.

Po zbadaniu zawartosci innych trumien, w każdej znaleziono żywego nieboszczyka, którzy zamiast do Ameryki, powędrowali do komisarjatu. (-) **Nieszkodliwy sztylet w brzuchu.** W Ameryce, w mieście San Francisco na jednej z ulic wywiązała się awantura pomiędzy chińczykami, których wielka ilość zamieszkuje w tem mieście. — W awanturze był udział Fu Sen-lana, wielki bruchacz, podobny do wielkiej beczki od piwa. Po skończonej bóje Fu Sen-lana wrócił do domu i zauważył zdumiony, że w jego brzuchu tkwi sztylet. Udał się do doktora, który go jednak uspokoił i stwierdził, że sztylet nie przebił na wylot nawet grubej warstwy tłuszczu, więc rana nie jest niebezpieczną.

NOWOŚCI WYDAWNICZE KSIĘGARNI M. ARCTA

ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC. W WARSZAWIE.

Kridl Manfred. **Literatura polska wieku XIX.** Cz. II. Od wystąpienia Mickiewicza do powstania listopadowego, (1822 — 1830). Str. 172. Cena zł. 4.50 — Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Literatura prof. Kridla, której wysoka wartość naukowa i dydaktyczna należyte wykażają krytyka tomu I, zawiera w tomie drugim materiał niemiernie cenny. Na szeroko zakreślonym te głównych prądów i twórczości najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu zachodnio-europejskiego daje autor szereg rozdziałów, smawiających: Zycie Adama Mickiewicza; początki twórczości Mickiewicza; poezja filomacka; twórczość Antoniego Młaczewskiego; twórczość młodzieńcza Sewerina Goszczyńskiego; młodość Józefa Bohdana Zaleskiego; Mickiewicz w Rosji; Konrad Wallenrod; Farys; Krytyka Ilteracka. Całość tomu 2-go zamknięta jest ogólnym poglądem na literaturę polską w okresie 1822 — 1830 r. Na wysoką nutę nastrojeniu jest duch tej książki, nastroju więc odpowiednio ucząca się młodzież, przeżywać ją dzisiaj wianem wolności narodu, do której tak tęsknili filomaci.

„Jaz się z pogodnych niebios odma zdarła smutna, Zeglarz! ciągnij rudel, wiatrom poddał, Zmocniją wczasem dłońią stone krajaj piany, Otworem ci przestrzenie letą oceaną. Dzisiaj przemierzają już oceaną okręty polskie — oby ich było jak najwięcej.”

Teatr „ODEON”
Program od srody 20-go do piątku 22-go stycznia 1926 r.
Szczegóły w afiszach i programach.
Początek seansów o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wiecz.
Ceny miejsc popularne: Krzesło tylko 1 zł. (z podat.)

DZIŚ! Dawno niewidziana! DZIŚ!
POWSZECHNA ULUBIENICA PUBLICZNOŚCI!
Żywiółowa OSSA OSWALDA w swej najnowszej kreacji p. t. **„NINICHE”**
Szampańska komedia salonowa w 10-ciu wielkich aktach.
W ROLACH GŁÓWNYCH.
W roli Niniche — **OSSI OSWALDA**, w roli Wetty — słynna tancerka **GIBSON**, jako Harold Clifton, **WIKTOR JANSON** — jako bogacz Jonatan.

Kin Teatr „Nowy”
II Aleja 43.
Od piątku 22 dn. stycznia i dni następnych.
CZWARTE PRZYKAZANIE (Matka)
Dla młodzieży i dzieci dozwolono. Ceny miejsc: cokolwiek podwyższone. Krzesło 1 złoty 20 groszy, Łoża 2 złote.
Celem uprzyjemnienia licznym rzeszom ujrzenia tego arcydzieła ceny miejsc codziennie na pierwszy seans obniżono. Krzesło tylko 1 zł. Początek seansów w dnie powszednie o godz. 5, w soboty o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 3 pp. Ostatni seans 9,30 wiecz.

Premjery o rozgłosie światowym!
Wielki film wytwórni krajowej p. t. „TAMTEN”
Potężny dramat patriotyczny w 8-miu aktach osnuty na tle znakomitej powieści Gabrielly Zap i jej p. t. „W rolach głównych: Marcelo-Polliska, Reia Mirska, Bożena Leszczyńska, Józef Węgrzyn, Teodor Roland, Paweł Owerło i Inni.
Passé-Partout i bilety ulgowe nieważne.

Teatr „NOWOŚCI”
I Aleja 12
Od piątku 22 do niedzielniuku 25 stycznia 1926 r. włączenie.
Tajemnica Cytadeli Warszawskiej
ENRAN I SCENA RAZEM! — NA ENRANIE!
Wielki film wytwórni krajowej p. t. „TAMTEN”
Potężny dramat patriotyczny w 8-miu aktach osnuty na tle znakomitej powieści Gabrielly Zap i jej p. t. „W rolach głównych: Marcelo-Polliska, Reia Mirska, Bożena Leszczyńska, Józef Węgrzyn, Teodor Roland, Paweł Owerło i Inni.
Passé-Partout i bilety ulgowe nieważne.

NA SCENIE
Henio Domański
Ulubieniec Szanownej Publiczności.
czysto o 3 w soboty, 4 w niedziele i święta o 5 pp. Ceny miejsc niepodwyższone. — Ostatni seans 9,30.

Kino „UCIECHA”
ul. Dąbrowskiego 14
Od srody 20 do soboty 23 stycznia 1926 r.
Krzesło 80 gr. Łoża zł. 1,20
„Żelazny Człowiek”
3 serie p. t. „SHRZĄDZONY NASZYJNIK”
4 „ „ „ „W LATARNI MORSKIEJ”
ANONS! Od niedzieli 24-go stycznia wystąpi największy afisz **MACISTE i XAETA** razem i największy komiks **Biscot.** Początek o godz. 5 w soboty o godz. 4 pp. Początek ostatniego seansu o godz. 9 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Dla członków Kasy Chorych, Urz. dmlków Państwowych, oraz nie-zamożnych cenw niższe.
Planino
do sprzedania w do-brym stanie Peterabur-na 32 osoby w dobrym stanie za pół darmo sprzedam. Wład. Czestochowa Nowy Rynek budka tytanowa.
Zaproszenie kwit lombardu Sp. Banku Lud. № 7180

Matki!
Zadajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przytopy dla dzieci **„Puder Dzidzi”** utrzymujący ciepło dziecka zdrowi i czystości.

Poszukuje miejsca gospodyni samodzielną z dobrmi s i adiecentami Wład. Kordeckiego 12 m. 1.
Zgubiono książkę kasy Chorych № 41330 na imię Heleny Tyras
Zgubiono książkę kasy Chorych wyd. na imię Ludwik Swierczyński

Najpoprzedzisz Ból głowy usuwając przesiadki dla drogotyłem z koryntkiem wyrobu aptek A. Garskiego w Warszawie Sprze-daj apteki.
Sanki konne sprzedam ul. Barbary 16

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastyliki Belgijskie** z marką „Kogut” 4 la Valda, bez goryczy. Sprzedają apteki i drogerie.
Maszyna poręczniejsza firmy J. Bergha № 13 do sprze-dania Wład. Czestochowa wkrętna pot-towa 27 Lechowiec
Maszynę Singera do asyja sprze-dam ul. Krakowska 28 m. 31
Strome długie sprzedam Wieluńska 24 u gospodarza